

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wyspach pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. s. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnych siedmioliterowych wierszy. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Luboku, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 7 marca.

Z biegnącej chwili.

(Dwie rocznice w Petersburgu. — Okólnik Clevelanda.)

W Rosyi obchodzono dnia 3 marca (19 lutego st. st.) rocznicę zniesienia poddaństwa (1861 r.) i rocznicę zawarcia pokoju w San Stefano. Pierwsza minęła spokojnie, druga natomiast odznaczyła się demonstracyjnym charakterem i z tego względu zastępuje na bliższą uwagę.

W katedrze kazańskiej zgrupował się słowiański komitet dobroczynności, oraz reprezentanci oswobodzonych i oswojonych wyuczających narodów: Bułgarzy, Macedończycy, Czesi, Chorwaci i t. d. Po modlitwach dziękczynnych udali się oni w wielkiej gromadzie do hr. Ignatiewa, gdzie — jak pisze „Now. Wremia” — zebrał się wszyscy w Petersburgu mieszkający Słowianie. („Now. Wremia” albo zapomnieli, że także Rosyjanie są Słowianami, albo też Rosyjan nie zalicza do Słowian).

W imieniu słowiańskiego Towarzystwa zarząd katedry kazańskiej przyniósł na tę uroczystość obraz święty, oraz sól i chleb — a sekretarz Towarzystwa odczytał adres, który tak wzniosł hr. Ignatiewa, iż zaczął rzewnie płakać. „W moim życiu — odpowiedział hr. Ignatiew — wiele już cierpiełem, wiele trudów znośnię, ale zawsze wzmacniała mnie wiara w siłę i potęgę rosyjskiego narodu. Służyłem, jak mogłem, mojej ojczyźnie i wszystkim Słowianom. Silnym węzłem, który łączy Rosyję ze Słowianami, jest prawosławie. Historia dowodzi, że Słowianie, którzy od prawosławia odstąpili, stracili swój byt samodzielną, swoje „ja”, swoją moralność i siły duchowe.

Po burzliwych oklaskach, jakimi nagrodzono kłiwą odpowiedź Ignatiewa, odczytano adres Macedończyków, bolewiący nad odczuciem Macedonii od bułgarskiej ojczyzny i wyrażający nadzieję rychłej swobody i wolności. Następnie jakiś młody Bułgar wygłosił ognistą mowę, lecz „Now. Wrem.” jest tak ostrożną, iż pomija ją krótką tylko wzmianką. Hr. Ignatiew podniósł w odpowiedzi obowiązki, jakie młodzież słowiańska ma względem Rosyi. Dalej mówił, że niniejsze owoce są dla niego zupełną niespodzianką, że nigdy nie oczekiwał takiej nagrody za swoją czynność i że będzie do końca swego życia w tym samym duchu pracował na chwałę Rosyi i Słowiańszczyzny. Ma on silne zaufanie do młodzieży słowiańskiej, gdyż młodzież ta nie zapomni, że Rosya udzieliła jej swój gościnności i że za to należy się Rosyi wdzięczność — młodzież ta nie zapomni także, iż ojczyzna spogląda na nią jako na przyszłych pracowników i przyszłych bojowników za wolność.

Właściwym jednak punktem kulminacyjnym uroczystości było odczytanie adresu bułgarskiego. Adres ten wyraża gorącą wdzięczność dyplomatom, którzy zawarli pokój w San Stefano, a pała ognistą nienawiścią przeciwko dyplomatom, którzy na berlińskim kongresie unieważnili dzieło tego pokoju. Nieprzyjaciele Słowiańszczyzny zawiadują się jednak w swych obliczeniach, gdyż nie podobna pomyśleć, aby tak wiele krwi rozlało się miało na daremno w najszlachetniejszej wojnie. Chociaż obecnie panuje w Bułgarii tłumienie ducha istotnie narodowego, chociaż w Sofii rządzą uzurpatorzy przy pomocy naszych wrogów, to jednakże przyszłość do nas należy, bo prędzej lub później naród bułgarski pomości się na swych ciemniejącach. Wiemy gdzie szuka przyjaciół i gdzie szuka naszych wrogów. Nazwisko Ignatiewa będzie na wieki wyryte w księdze historii bułgarskiej — a traktat zawarty w San Stefano, będzie politycznym testamentem bułgarskiego narodu.

W uroczystości tej podpada najpierw demonstracyjny charakter, który był niewątpliwie przygotowany przez samych Rosyan. Następnie, jeśli nie zdumiewa, to zadziwia ta okoliczność, że podczas całej uroczystości nie wspomniano ani słówkiem o carze, ani o Aleksandrze II, ani o Aleksandrze III. Tak tedy nie car, lecz hr. Ignatiew jest bohaterem, a jako siła oswojająca występuje na widowni idea państwowa w połączeniu z rosyjskim prawosławiem. Komitet słowiański czuje się tak silnym, iż bez cara, którego powagą zastawiał się dotychczas, proklamuje swój program polityczny i jego urzeczywistnienie, które, mówiąc nawiasem, niebawem ma nastąpić. Jest to symptom, zasługujący na baczną uwagę — symptom, który wraz z innymi mnożącymi się objawami pokazuje bardzo wymownie, że właściwe kierownictwo duchowe w Rosyi przechodzi z każdym rokiem coraz więcej w ręce fanatyków narodowych. O ile się zdaje, stosunki pośunęły się w tym kierunku tak daleko, iż sfery, kierujące obecnie rydwanem państwowym, mogą łatwo pozbędzie się niezbędnych do tego wpływów. Z trzech czynników, rządzących w Rosyi, samowładztwo traci wciąż na powadze, podczas gdy idea narodowa wraz z prawosławiem coraz szersze rozciąga panowanie.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, Grover Cleveland, który dnia 4 bm. objął rząd kraju, wydał, stosownie do przyjętego zwyczaju, orędzie, obejmujące program polityczny demokratycznego stronnictwa. Oczekujemy ten dokument, zasługujący na bliższą uwagę, podajemy na

razie w streszczeniu. Zdaniem prezydenta, każdy objaw, zagrażający pomyślności narodowej, powinien być najpilniej obserwowany. Niema ważniejszej sprawy dla dobrobytu państwa i dla jego przyszłości, jak sprawa zaprowadzenia stałej waluty, nie ulegającej ciągłym fluktuacjom. Władza wykonawcza powinna wszystkimi siłami dążyć do wprowadzenia w życie rozumnego i zbawionego ustawodawstwa skarbowego. Premie i zapomogi są to ciężary, przynajmniej pracę i należone na robotników jedynie w interesie upadających przemysłów. Rząd postara się o ustawy przeciwko wszelkim znikom i syndykatom, tudzież o reformę taryfową, gdyż kraj potrzebuje tylko tyle dochodów, ile wymaga utrzymanie administracji. Niebezpieczeństwo upadku waluty, tudzież zdeprecjonowania siły handlowej i obniżenie płac robotniczych, powinno nas zachęcić do szybkich i energicznych środków zapobiegawczych. Nawet Stany Zjednoczone, pomimo swej potęgi, nie mogą bezkarnie opierać się nieubłaganym prawom handlu i gospodarki skarbowej, a najpilniej będzie otwarcie się przynależać do naszego trudnego położenia dla się usunąć tylko za pomocą mądrego ustawodawstwa. Władza wykonawcza niechże nie zaniedba, aby utrzymać nasz narodowy kredyt i odwrócić od nas finansowe niebezpieczeństwa. Należy dalej usunąć błędne mniemanie, jakoby rząd był zobowiązany do udzielania szczególnych korzyści pewnym jednostkom. System protekcyjny, ów rak toczący ciało rzeczypospolitej, musi być zniszczony zgodnie z wolą wyborców. Raz należy skończyć z poglądami, jakoby działalność rządu miała na celu popieranie jednostek. Przyjęcie tej zasady usunie wszelkie premie i zapomogi, tudzież zamknie wypłatę „dzikich” pensji. Nasi wyborcy potępił oia ochronie, a potężny naród amerykański łatwo się przekona, że niema nic bardziej pożądanego dla obywatela wolnego państwa, jak udawać się do rządu z prośbą o popieranie osobistych interesów. — Z powyżej streszczonego orędzia wypływa przedewszystkiem, że dla Ameryki skończyły się dni świetności srebra i że bil McKinleya będzie wkrótce należał do historii.

\* Ksiądz dziekan Woliński, proboszcz św. Wojciecha, odebrał na swój wniosek o zaprowadzenie polskiego języka wykładowego w nauce religii w szkole we Winiarach, następującą odpowiedź od królewskiej Rejencji, którą poniżej podajemy:

Poznań, 21 lutego 1893.

Rejencja.

Oddział dla spraw kościelnych i szkolnych w Poznaniu.

Na przedłożenie z dnia 27 czerwca 1892 roku, donosimy Przewielebnemu księdzu Dziekanowi najucieszeniu, że wedle wyniku odbytej na dniu 21 lutego roku b. we Winiarach rewizji, doszliśmy do przekonania, że część dzieci chodzących do najbliższego i środkowego oddziału, nie zupełnie jeszcze nabyły biegłości w używaniu niemieckiego języka, aby mogły z dobrym zrozumieniem brać udział w nauce religii, wykładanej w tym języku.

Zarządziliśmy przeto, że z początkiem nowego roku szkolnego uczniowie najniższego, jako też pierwszy rocznik środkowego oddziału nauk religii we Winiarach pobierać mają w języku polskim. Po rozszerzeniu zakładu do czteroklasowego systemu, pobierać będą uczniowie obydwóch najbliższych (IV i III) klas nauk religii w polskim języku. Reszta uczniów we Winiarach umie tyle po niemiecku, że u nich co do nauki religii nie potrzebuje nastąpić zmiana obecnego stanu rzeczy.

Rozporządzeniem tym uważamy zarazem wniosek Wgo księdza Dziekana z dnia 20 października 1892 r. o zaprowadzenie polskiego śpiewu kościelnego za załatwiony.

podp. Natzmer.

Do Wielmożnego ks. dziekana Wolińskiego proboszcza w Poznaniu.

## W sprawie obliczeń do podatku dochodowego

nadesłano nam łaskawie z prowincyi dokument, który mianowicie dla panów rolników nie będzie bez wielkiego interesu. Oto jego dosłowne brzmienie:

Poznań, 14 lutego 1893.

„W łaskawem zapytaniu z dnia 8 b. m., odnoszącem się do obliczenia kosztów drenażowania, mógłby Wny Pan mieć na myśli tylko następujące oświadczenie ministra skarbu, wypowiedziane na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 24 listopada 1890 r.

„Jedną z najtrudniejszych kwestyi będzie ta, co można odciągnąć od dochodu brutto? U procederystów n. p.: które odliczenia są dozwolone? gdzie ustaje domowe utrzymanie? i gdzie zaczyna wzrasta majątek przez polepszenie stosunków? Gdzie się znajdują wszystkie istotne ulokowania kapitałów? Przytoczono tu przykład drenażowania. Kwestyi tej ogólnie nie można wcale rozstrzygnąć. Jeżeli właściciel ziemski, w celu częściowego polepszenia swej własności drenuje ziemia, wedle pewnego określonego planu, to trzeba będzie powiedzieć, że właściciel ziemski może ten wydatek na drenażowanie odciągnąć. Są to niejako

koszta administracyjne i nakładowe. Jeżeli jednakże właściciel zaciąga wielką pożyczkę, aby w jednym roku wydrenować wielką posiadłość, natenczas kwestya ta (okazałaby się o wiele wątpliwszą.

Wedle tego zatem przy rozstrzygnięciu o prawie odliczenia kosztów drenażowania należy położyć nacisk na tę okoliczność, czy przeprowadzenie drenażowania odbywa się corocznie regularnie wedle planu w rozmiarach, w których koszta pokrywa się li tylko z dochodów gospodarstwa, odnośnie ma się z nich pokryć i które z nich pokryć można w normalnych stosunkach. W takim razie dozwolonym byłoby koszta odliczyć.

Tak samo dozwolonym byłoby, gdyby właściciel w sposób tutaj przedstawiony rozpoczął drenażowanie, wykonanie jego atoli na szereg lat, następujących po sobie z rzędu rozłożył i zapewnił, odnośnie, jeżeli się tego spodziewać można z pewnością wedle istniejących okoliczności.

Po za tem nie można odciągnąć kosztów.

Bezwarunkowo jednakże należy odrzucić odliczenie ryczałtowej stopy n. p. 2 proc. wydatków właściciela ziemskiego na domniemane podróże w interesie. Pominąwszy bowiem to, że jak przypuścić można, koszta na wozy, konie i woznicę już zaliczono jako koszta nakładowe, nie jest dozwolonym odciągnąć kosztów na gospodarstwo domowe podatkujących i urzucanie ich podwalnych. Tutaj należy bezwarunkowo koszta na jedzenie, picie, ubranie i t. d., na podróże podatkującego. Tylko o ile tenże dokładniej i w szczegółach może wykażać, że koszta istotnie przedstawiają rzeczywiste gospodarskie wydatki nakładowe, wolno odliczyć je. Do tego atoli nie nadaje się przyjęcie kwoty ryczałtowej.

Do przewodniczącego komisji podatkowej...

Poznań, 17 lutego 1893.

„Odpis otrzymujesz Wny Pan do łaskawej wiadomości i uwagi, z uniżoną wzmianką, iż odliczenie za zużycie drewna w ogóle nie jest dozwolonym, zwłaszcza, że jak wiadomo z doświadczenia, drewno nie zużywa się od razu we wszystkich częściach, lecz tylko z wolna w pojedynczych częściach potrzebują naprawy i odnowienia a powstające ztąd koszta dolży się do wydatków nakładowych.

Rozporządzenia moje z 10 i 11 b. m. uzupełniam jeszcze co do kwoty z zużycia za budynki i maszyny o tyle, że za pierwsze w ogóle dozwolone jest odliczenie najwyżej 1/2 (pół) procent, za ostatnie najwyżej 5 (pięć) proc. wartości i że także przy obliczeniu stopy zużycia za maszyny należy użyć obrachunku procentów od procentów.

Przewodniczącemu komisji apelacyjnej dla podatku dochodowego.  
Podpis....

## O krzyżach pod rządem rosyjskim.)

I.

„Wiadomo w. eksk., — pisał do gubernatorów jen. gubernator Bezak w roku 1866?, — że w kraju południowo-zachodnim istnieje zwyczaj stawiania krzyży na polach i przy drogach; stawiają je przeważnie osoby prywatne, prawosławni i katolicy, na podziękowanie Panu Bogu za otrzymane łaski, lub za wybawienie z jakich niebezpieczeństw.

Taki sam zwyczaj istniał od dawna na Litwie. Świadczy o nim urzędowa odezwa władzy eparchialnej litewskiej z r. 1870, o której powiemy szczegółowiej później:

„Stary, — mówi ona — pobożny zwyczaj między ludnością prawosławną i rzymsko-katolicką tutejszego kraju, stawiania krzyży na otwartych miejscach po wsiach i przy drogach, zwrócił na siebie pierwszy raz uwagę miejscowej administracji.... w r. 1863.

Obie zatem władze rosyjskie: duchowna i administracyjno-wojenna przynajmniej, że zwyczaj stawiania krzyży w guberniach zachodnich ani nie powstał około r. 1863, lecz był dawniejszym; ani nie jest wyłącznie polskim, bo praktykował się między ludnością prawosławną, czyli, jak rząd niemiema, czyisto-rosyjską; ani nie zawierał w sobie żadnej politycznej tendencji, bo stawiano krzyże z pobożności. Na Litwie władza administracyjna, jak dopiero co słyszeliśmy, zwróciła uwagę na ten „stary pobożny zwyczaj” w r. 1863, kiedy już wybuchło powstanie; w kraju południowo-zachodnim — nieco pierwej.

„W r. 1861, — powiada dalej jen. Bezak — Polacy tutejsi korzystali z tego zwyczaju (stawiania krzyży), żeby urządzić manifestacje przeciw rządowi i zaczęli stawiać krzyże z godłami”, — czyli, — jak się wyraża pleonastycznie, po wschodniemu, jen. Bezak, — „ze znakami emblematycznymi.”

„W skutek tego, — mówi jeszcze Bezak, — jen. gubernator kijowski ks. Wasilczykow rozporządził, żeby na stawianie krzyżyw prosili o pozwolenie: prawosławni — swoją zwierzchność eparchialną, katolicy zaś — miejscowych gubernatorów, za pośrednictwem zarządu dyceyjalnego.”

1) W roku 1890 wyszły „Opowiadania z rosyjskiego prawa państwowo-kościelnego. I. Wydział pasportowy”. Artykuł, który tu podajemy, jest rozdziałem z dalszego ciągu tychże „Opowiadań”. (Przyt. Red.)

2) O Ukazie Bezaka będzie niżej mowa.

Więc na Wołyniu „manifestacje... i krzyże ze znakami emblematycznymi, miały stać się powodem ograniczenia zwyczaju stawiania krzyży. O napisach żadnych nie ma wcale mowy. Za ks. Wasilczykowa nie widywano ich wcale.

Na Litwie zaś co „zwróciło uwagę administracji” na krzyże w r. 1863? Oto, — mówi odezwa zwierzchności eparchialnej litewskiej z r. 1870, — „w r. 1863 wyszło na jaw nadużywanie tych świętych rzeczy (krzyżyw przy drogach) przez agitatorów buntu: pod krzyżami odbywały się manifestacje.”

2.

Na Wołyniu zatem „manifestacje i znaki emblematyczne”, — na Litwie same „manifestacje” tylko były „nadużywaniami” krzyżyw przydrożnych. Na Wołyniu w skutek tego ks. Wasilczykow ograniczył stawianie krzyżyw katolickich zarówno jak prawosławnych; — na Litwie zaś jen. Murawiew (Wieszieli) nie okazał tej bezstronności.

„Żeby położyć tamże ztemu, — mówi wspomniana odezwa duchowna z r. 1870, — jakie ztąd wypływało i zgorznienie (?)”, M. N. Murawiew wydał wtedy (1863 r.) odpowiednie rozporządzenie względem stawiania krzyżyw rzymsko-katolickich.”

Tekstu owych „odpowiednich rozporządzeń” Murawiewa z roku 1863 nie ma w „Sborniku rasporządzeń gr. M. N. Murawiewa (Wilno 1866);” lecz są na str. 196 i 197 dwa z roku 1864, adresowane do gubernatorów. Pierwsze z dnia 8 sierpnia 3) brzmi, jak następuje:

„Doszło do mojej wiadomości, że w niektórych parafiach duchowieństwo rzymsko-katolickie pod pozorem rozporządzenia wydanego na podstawie ukazu kolegium z dnia 16 maja 1865 (1863?) roku, zabrania stawiać krzyże na cmentarzach, na mogiłach i w ogóle stara się rozpuzzać z tego powodu nieprzychylnie wieści i niekorzystne rozumienie wśród ludu. Dla tego polecam w. eksk., żebyś nakazał naczelnikom wojennym ściśle pilnować tego rodzaju nieprzychylnych wieści, żeby ci, spełniając dokładnie ukaz kolegium, nie śmieli nadawać przewrotnego rozumienia rozporządzeniom rządowym i nie przeszkadzać ludowi stawiać krzyżyw na cmentarzach: każdego zaś księdza i kogokolwiek innego, kto dopuści się powyższego czynu, natychmiast poćwiastnij w. eksk. do odpowiedzialności i doniesiesz mi tem jednocześnie.”

Drugie rozporządzenie dat. 24 września (5 października) 1864 r. oświada:

„Dochodzi do mojej wiadomości, że niektórzy członkowie policyi, korzystając z rozporządzeń, iż nie wolno bez pozwolenia władzy na polach, przy drogach i w ogóle poza kościołem stawiać krzyżyw ani innych świętych figur, stawianych przez księżyw celu polskiej propagandy, przeszkadzają włóczęnom w takich nawet obojęzecznych religijnych, które nie zawierają w sobie nic politycznego, a nawet zabraniają stawiać krzyże na cmentarzach. Wskutek tego polecam w. eksk. upomnieć naczelników i członków policyi powiatowej, żeby odąd nie pozwalali sobie mieszać się niewłaściwie do rzeczonych sprawy i donosił władzy o tych tylko krzyżach, które stawiane są przez duchowieństwo rzymsko-katolickie poza cmentarzami i do tego z celem politycznym.”

3) Gdzie położona jedna data, tam rozumieć należy datę według starego stylu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Nowela

o obowiązku gmin i dominiów utrzymania swoich ubogich — (Unterstützungswohnsitz).

Podług noweli stanowiąc ma skończony rok 18 (dotąd 24) granicę zdolności do samodzielnego zarobkowania i utraty pretensyi wsparcia ze strony odnośnych gmin lub dominiów.

Podług obecnego prawa zobowiązany jest związek dla biednych dać kuracya i utrzymanie wolne tym chorym sługom, czeladnikom, procederym pomocnikom i uczniom, którzy są w danym okręgu za trudnieni, i niema prawa żądać zwrotu kosztów od związku, w którym się znajduje gmina lub dominiom mające obowiązek utrzymania swoich biednych. Nowela proponuje, aby przepis ten zastosowano także do robotników wiejskich i leśnych i aby wszędzie rozszerzono obowiązek utrzymania chorych w miejscu pobytu w szóstcu na 13 tygodni. Robotnicy fabryczni i podobni najmniej nie wchodzi tu w rachubę, ponieważ oni mają obowiązkowe kasy, zabezpieczające im utrzymanie na przeciąg 13 tygodni. Takie obowiązkowe kasy dla robotników wiejskich i leśnych ogólnie nie istnieją, chyba tylko na podstawie lokalnych statutów. Podczas więc, gdy obowiązek utrzymania robotników fabrycznych spada na kasy resp. na pracodawców i pracobiorców w danych kategoriach, to obowiązek utrzymania przychodnych robotników rolniczych, którzy nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia, spada na ogół w politycznej gminie płacących podatek.

Nowela prócz tego zamierza rozszerzyć § 361 kodeksu karnego. Podług tego paragrafu mogą być karane aresztem i oddane krajowej władzy policyjnej dla przekazania do domów roboczych takie osoby, które przez grę, pijaństwo lub próżniactwo, stają się powodem, że tym wszystkim, do których



życzenia są owe osoby zobowiązane, musi być za pośrednictwem władz dawana obca pomoc. Nowela pragnie przepis ten uogólnić i rozszerzyć na wszystkich, uchylających się tak od utrzymywania osób, do których utrzymywania są zobowiązani. Nie ma więc już o to chodzić, czy oddawanie się grze, pijaństwu lub próżniactwu jest przyczyną zaniedbania owego obowiązku. Podobny przepis znajdował się w pruskiej prawie z dnia 31 maja 1855 roku, lecz nie został przyjęty do kodeksu karnego.

Wreszcie nowela niezmiennie zmienia § 28 i 30 dotyczący pretensyj zwrotu kosztów w stosunkach wzajemnych związków dla biednych.

## Sprawy sejmowe.

**Parlament** ukończył wczoraj obrady nad etatem pocztowym i etatem drukarni Rzeszy. Przy rozprawach nad kwestyą związków asystentów pocztowych potępiał dep. Bebel postępowanie administracji pocztowej w tej sprawie, przyłączając się do ostatnich wywodów mówców konserwatywnych, centrum i wolnomyślnych. Obrony administracyjnej podjął się dyrektor w urzędzie pocztowym Rzeszy Fischer. Zresztą dyskusja nie budziła szerszego interesu. Izba przyjęła także rezolucja, odnoszącą się do zaprowadzenia systemu stopni wedle lat służby dla niższych urzędników.

**Izba deputowanych** doprowadziła wczoraj do końca obrady nad etatem górniczym. Dyskusja toczyła się głównie około proceduralnych sądów górniczych. Z wolnomyślnych wystąpił za tą instytucją depp. Schmidt i dr. Meyer, z narodowych liberałów dr. Hammacher i z centrum dr. Bachem, gdy tymczasem konserwatyści i wolno-konserwatywni przemawiali przeciwko urządzeniu tych sądów i w ogóle ganiili ustawodawstwo ochronne dla robotników. Z tona konserwatystów tylko deputowany Kropatschek w przeciwieństwie do swego kolegi bar. Minnigerode bronił sądów proceduralnych. W imieniu głosowaniu przyjęt, odnośną pozycyją etatu górniczego 165 głosami przeciw 65 głosem większej części konserwatystów, wolno-konserwatywnych i kilku narodowych liberałów.

**Komisja budżetowa** parlamentu przyjęła wczoraj projekt, który przenosi subwencję linii parowcowej samoantkiej (250,000 m. rocznie) na nową linią poboczną z Singapore do Nowej Gwinei.

Komisja, obradująca nad t. zw. *lex Heinze* także w drugim czytaniu przyjęła nowy § 184 kodeksu karnego, uchwalony przy pierwszych obradach.

## Niemcy.

\* **Berlin**, 6 marca. Na srebrne wesele wlońskiej pary królewskiej zamierza podobno cesarz z cesarową udać się do Rzymu.

— **Jenerał Loë** powrócił wczoraj z Rzymu i był dziś przed południem w cesarza na audyencji.

— **Ambasador rosyjski**, hr. Szwałow wyjechał wczoraj z małżonką na dłuższy urlop do Petersburga, aby być tamże obecnym w dzień urodzin cara Aleksandra.

— **Zarząd „Ogólnego niemieckiego związku chłopskiego“** zwołał na dzień 9 marca po południu o godzinie 5 do sali Victoria na ulicy Lipskiej 134 zebranie, na które zaproszeni są ci, którzy gotowi są popierać nsiłowania związku przeciw nowej kreacji agraryuszów, „Związkowi rolników“.

— **Szkólnych dzieci** było w Prusach w r. 1891 — 5,401,566, prawie o milion więcej jak przed 20 laty; stosunek do ogólnej liczby ludności jest mniej więcej ten sam, czyli 18 proc. — „Statist. Korr.“ ogłasza zestawienie dające obraz, o ile dzieci stosowały się do przymusu szkolnego: 1) Pobierało naukę w publicznych szkołach ludowych w r. 1871 3,900,655=87,36% dzieci; w r. 1891 zaś 4,916,476=91,02% dzieci. 2) W innych zakładach naukowych pobierało naukę w r. 1871 dzieci 222,211=4,98%; w r. 1891 zaś 390,500=7,23%. 3) Przejściowo uwolnionych od nauki, lecz podlegających stale obowiązkom szkolnym w roku 1871 było 312,219=6,99%; w r. 1891 zaś 33,604=1,55%. 4) Dla słabości fizycznej etc. nie zapisanych do szkoły było w r. 1871 9938=0,20% dzieci; w roku

1891 zaś 10,041=0,18%. 5) Nieprawnie uchylono się od obowiązku szkolnego w r. 1871 — 20,788=0,47%; w r. 1891 tylko 945=0,02% dzieci.

— **O widokach wniosku** hr. Ballestrema o zniesienie ustawy antyjezuickiej, który ma przyjść w parlamencie pod obrady w dniu 15 b. m. piszą „z kół parlamentarnych“ do „Berl. Tageblatt“ co następuje: „Przyjęcie wniosku przez parlament jest tak dobrze jak zapewnione. W całości będą za wnioskiem głosowali prócz stronnictwa centrum także socjalno-demokraci i zapewne też Polacy (oczywiście). Nie trafne jest przypuszczenie, że także stronnictwo wolnomyślnie w całości oświadczy się za wnioskiem; przeciwnie zamierzają mniejszość tego stronnictwa pozostać na dawniej(?) zajętem stanowisku i być przeciw zniesieniu. A jeżeli deput. Meyer niedawno w sejmie oświadczył, że dla jego stronnictwa kwestya Jezuitów jest na tym samym poziomie, co kwestya żydów i że wniosek Ballestrema z ich strony nie natrafi na opór, to nie był on dobrze poinformowany o stanowisku *wszystkich* członków swego stronnictwa. (A więc równoprawnienie dla żydów, ale nie dla Jezuitów! — czy to „wolnomyślność“?). Ale mimo tej przeciwniej mniejszości wydaje się przyjęcie wniosku przez większość parlamentarną zapewnione. Zresztą zwracamy uwagę na błędne przypuszczenie, jakoby zniesienie owego prawa Rzeszy pociągnęło za sobą *bez* *wszystkiego* bezpośrednio osiedlenie się zakonu Jezuitów jako takiego w całych Niemczech. Przeciwnie, nie przestaliby mimo to obowiązywać w pojedynczych państwach niemieckich krajowe przepisy, podług których zależałoby w większości państw związkowych od rządów, czy zakon Jezuitów ma być znów wprowadzony czy nie; a nawet w niektórych państwach sprzeciwiałyby się na razie wprowadzeniu Jezuitów konstytucyjne przepisy.

W każdym razie ciekawa rzecz, jaki obrót weźmie w następstwie cała ta sprawa.

## Telegramy.

**Paryż**, 6 marca. Depesza jenerała Doddsa donosi, że położenie w Dahomeju jest zadowalające, chociaż w niektórych okolicach panuje niepokój. Garnizon w Abomay miał małą utarczkę z marodekami. Kończąc referat, podnosi jenerał Dodds niebezpieczeństwo zmniejszenia obecnej siły zbrojnej.

**Paryż**, 6 marca. Kardynał Place, Arcybiskup z Rennes, umarł dzisiaj.

**Paryż**, 6 marca. Wedle pogłoski obiegającej w Madrycie, mer Madrytu i kilku gubernatorów prowincjonalnych zamierza ustąpić ze swoich stanowisk. Canovas del Castillo został wybrany w Ciezza (prowincya Murcia).

**Madryt**, 5 marca. W Madrycie wybrano wszystkich republikańskich kandydatów; Madryt wysłał tedy do Izby deputowanych 6 republikanów i 2 monarchistów; pomiędzy wybranymi republikanami znajduje się Zorilla. Castelar został w Sewilli wybrany.

**Madryt**, 6 marca. Przy wyborach przyszło w rozmaitych miejscowościach do zakłócenia spokoju. W Almeria policya rozpedziła grupę ludzi, którzy nieśli na przedzie chorągiew republikańską; w Nara de Rey został ciężko poraniony pewien karlista, który zwołał: „Niech żyje Don Carlos!“ W Walencji rozbito urny wyborcze. W Saragossie przyaresztowano kilku wyborców z powodu handlowania głosami.

**Madryt**, 6 marca. Wybrano: w Barcelonie dwóch republikanów, 3 ministeryalnych; w Sewilli jednego republikana, 2 ministeryalnych, jednego konserwatystę; w Saragossie 2 republikanów, jednego konserwatystę, jednego ministeryalnego; w Walencji 2 republikanów, jednego konserwatystę.

Minister finansów Gamazo został wybrany w Madrycie.

**Madryt**, 7 marca. Przyszła Izba deputowanych będzie się, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa składała z 50 republikanów, 60 konserwatystów, 16 karlistów i 9 kubaskich autonomistów. Reszta deputowanych zalicza się do obozu ministeryalnego.

**Rzym**, 6 marca. Agencya Stefaniago donosi: Cesarstwo niemieckie weźną udział w uroczystościach srebrnego wesela królestwa włoskich.

**Rzym**, 6 marca. Według agencji Stefaniago, wręczył wczoraj ambasador niemiecki hr. Solms mi-

nistrowi spraw zagranicznych Brinowi zaproszenie do udziału Włoch w międzynarodowej konferencyi sanitarniej w Dreźnie, która się odbędzie 11 marca bież. roku.

**Rzym**, 6 marca. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających w Serradifalco przyszło do rozruchów, przyczem 2 osoby zabito i 2 poraniono, a 20 przyaresztowano.

**Buda-Pest**, 6 marca. Konferencya stronnictwa liberalnego przyjęła akceptowaną przez ministra oświaty i prezesa ministrów rezolucyją Feny-vessy'ego, według której poleca się rządowi, aby w obrębie ustawowego zakresu działania przedłożył monarsze projekta, zmierzające do tego, aby jak najszybciej udzielone zostało najwyższe pozwolenie na zwołanie komisji albo zgromadzenia organizacyjnego w sprawie utworzenia autonomii katolickiej.

W końcu przyjęto bez zmiany budżet ministerstwa wyznań i oświaty.

**Londyn**, 6 marca. Biuro Reutersa donosi ze Zanzylaru, że sultan Sayyid Ali ben Said umarł wczoraj o godzinie 8. 256 żołnierzy angielskiej marynarki stanęło natychmiast przed pałacem kalifa. Syn zmarłego sultana, Kalid Bargash, wszedł do pałacu tylnymi drzwiami i chciał wszystkie bramy pozamykać, otworzył je jednak na wzwysanie konsula angielskiego. Marynarka angielska strzeże dotychczas pałacu. Stanowcze wystąpienie władzy angielskiej zrobiło głębokie wrażenie wśród tubylców.

**Wiedeń**, 6 marca. Koło polskie, klub konserwatywny oraz klub zjednoczonej lewicy na wczorajszych posiedzeniach oświadczyły się za tem, aby komisya, wyznaczoną dla zbadania projektów podatkowych, usnała za nieustającą.

**Wiedeń**, 6 marca. Ambasador rosyjski ks. Łobanow odjechał za dłuższym urlopem do Petersburga.

**Białogród**, 6 marca. W okręgu czacackim radykalni wyborcy wlościacscy stawili opór wprowadzeniu liberalnej rady gminnej. Zawieszano wojsko, które, zmuszone do użycia broni, przywróciło porządek.

**Lignica**, 6 marca. Przy ściślejszych wyborach do parlamentu oddano dotychczas 12,001 głosów na wolnomyślnego Juntera i 7449 głosów na antysemitę Hertwicha. Jeszcze kilka miejscowości będzie głosowało.

**Lignica**, 6 marca. Przy uzupełniających wyborach do sejm w 5 legnickim obwodzie został wybrany kandydat wolnomyślny Jungfer 267 głosami. Kandydat konserwatystów Schilling otrzymał 227 głosów.

## XXVIII Sejm prowincjonalny.

**Poznań**, 6 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym przyjęto do wiadomości sprawozdanie starosty krajowego o organizacji związku prowincjonalnego i działalności wydziału prowincjonalnego w ogóle, dalej sprawozdanie o szkole agronomicznej zimowej we Wschowie, w zakładzie ogrodniczym w Kościanie, o melioracyach krajowych, o funduszu za padłe bydło i o finansowym zamknięciu rachunków w roku 1891/92.

Wydział prowincjonalny zebrał się na posiedzenia w ciągu okresu sprawozdawczego 5 kroć na 9 dni, prowincjonalnej kasy zasiłkowej 6 kroć, a zarząd instytucji zabezpieczenia inwalidów i starców w r. 1892 w ogóle 3 razy.

Wszelkie przez starostę krajowego i przydanych mu wyższych urzędników opracowane sprawy wnoszą w ciągu okresu sprawozdawczego 83,320, w instytucji zabezpieczenia inwalidów i starców było do opracowania w ciągu roku kalendarzowego 1892 w ogóle 64,084, a w prowincjonalnym stowarzyszeniu zabezpieczenia od ognia od 1 lipca 1891 — od którego to dnia naczelne kierownictwo oddanem zostało w ręce jednego z radców krajowych — do dnia 31 marca 1892 było spraw do opracowania 12,269.

Z kredytu 100,000 marek, przyznanego przez XXV sejm prowincjonalny na architektoniczne wyposażenie sali sejmowej i rozmaitych sal posiedzeń wydano po ukończeniu przebudowania i urządzeniu tych lokali tylko 33,847,14 m.

Z funduszu dyspozycyjnego wydziału prowincjonalnego zapłacono obok kwot na ustawienie

deszczomierzów, premie za zabicie wydr itd., także kosztu pobytu w Rzymie dr. Ehrenberga, któremu pospółu z Prusami Wschodnimi zlecono zbadać archiwa watykańskie i rezultaty badań drukiem ogłosić.

Zimowa szkoła agronomiczna we Wschowie, której kierownik za zezwoleniem król. rządu brał udział celem pedagogicznego wykształcenia nauczyciela wędrownego w kursie letowym od 8 maja do 5 października 1892 w szkole agronomicznej w Weilburgu, uczęszczał w kursie zimowym 1891/92 wogóle 43 uczniów i to 34 z Księstwa, pomiędzy którymi było 10, co już w r. 1891/92 w nauce udział brali.

Dodatek prowincjonalny na utrzymanie tej szkoły wynosił 6218,80 m.

Do prowincjonalnego zakładu ogrodniczego w Koźminie uczęszczało w ciągu okresu sprawozdawczego 18 uczniów — 13 bezpłatnych, 5 płatnych, z których w końcu marca 1892 r. pozostało jeszcze w zakładzie 11 (7 resp. 4). Dochody z gruntów, szkółek itp. wynosiły 3384,12 m., a byłyby większe, gdyby można wyprodukowane w zakładzie warzywa, owoce i kwiaty w seym Koźminie sprzedać.

Odbyto: 1 kurs naukowy na wykształcenie dozorców szosowych w zakładaniu i pielęgnowaniu drzewek, dalej w celu poparcia sadownictwa trzostopniowy kurs naukowy dla nauczycieli szkół ludowych i wreszcie jesienią r. 1891 trzostopniowy kurs naukowy dla nauczycieli szkół ludowych powiatu koźmińskiego, interesujących się specjalnie sadownictwem. W kursach tych brało udział 7 dozorców szosowych, 12 nauczycieli ludowych z Księstwa resp. 12 nauczycieli ludowych z powiatu koźmińskiego.

Na zakupno aparatów do suszenia D. Rydera dla stacyi spieniężania owoców i na zakupno zbioru minerałów przyznano z funduszu państwowych 470 marek. Dodatek prowincjonalny wynosił 8495,61 m.

Z funduszu melioracyjnego przyznano w ciągu ostatniego okresu sprawozdawczego rozmaite zapomogi stowarzyszeniom melioracyjnym i drenowania na pożytek, jakie miały być zaciągnięte z prowincjonalnej kasy zasiłkowej lub na ogólne prace przedwstępne. Wydano w roku sprawozdawczym marek 54,232,57, tak że w końcu roku obrachunkowego 1891/92 było jeszcze do dyspozycyi 118,167,10 m., z których atoli w roku 1892/93 przynajmniej 60,000 marek musi być wypłaconych. — Sprawy, jakie ma fundusz melioracyjny, sięgają aż do roku 1909/10, tak że dopiero od roku 1910/11 roczny preliminarz 65,000 marek stać znów w całości będzie do dyspozycyi.

Rezultaty funduszu za padłe bydło były w ciągu okresu sprawozdawczego pomyślne. Z ściągniętego pojedynczego podatku za konie i bydło wpływło:

za konie 61,566,60 marek
za bydło 68,325,56 marek,
wydatek zaś za zabite z nakazu policji, lub padłe osmarkaciale konie, wynosił tylko 34,751,87 marek. Za zabite z nakazu policji lub padłe chore na płuca bydło nie było nic do płacenia.

Nadwyżki po odciążeniu dodatkowych kosztów administracyjnych, przekazano do funduszu rezerwowego na konie resp. bydło; pierwszy wynosił w końcu okresu sprawozdawczego, według kursu papierów wartościowych z dnia 31 marca 1892 obliczony, 192,055,90 marek, drugi 590,248,30 marek. Fundusz rezerwy na konie ma według regulaminu dojść do wysokości 1,000,000 marek, fundusz na bydło do 750,000 marek, a w takim razie pobieranie opłat dozwolone jest dopiero wtenczas, gdy procenta funduszu rezerwowego i kwoty wydatki powyższe przewyższają, na pokrycie wydatków nie wystarczą. Fundusz rezerwy na bydło osiągnie prawdopodobnie powyższą sumę, jeżeli dalej tak pomyślnie działać będzie, w mniej więcej 4 lata.

Finansowe zamknięcie rachunków w głównym funduszu krajowym przedstawia w dochodzie ogółem 4,994,203,46 marek, we wydatkach ogółem 3,609,104 marek 70 fen. — pozostaje 1,385,098,76 marek. Na resztę wydatków, zwłaszcza na administracyją szos, przeznaczonych jest 1,383,020,93 marek, tak że zaoszczędzono 2077,83 marek. Oszczędności te byłyby większe, gdyby czysty zysk kasy zasiłkowej nie był wypadł o 127,868,22 marek mniejszym od zysku preliminowanego.

Fundusz kapitałów prowincyi, z uwzględnieniem wydatków:

Pan Nuta brał wprawdzie więcej niż dwieście za sto, bo na miesiąc od piątki żądał guldena procentu, ale jako dobry sąsiad, nie wymagał nigdy żadnego kwitu, nie potrzebował świadków, ani też naglił z oddaniem. Było to ze wszech miar zaszczytnym świadectwem punktualności i sumienności ciotki Justyny, skoro Nuta Goldhammer tyle w niej ufności pokładał. Swoją drogą miły sąsiad, darząc zaufaniem starą pannę, korzystał z jej prawości na każdym kroku: mieniał, kupował, sprzedawał, namawiał, odradzał, a czynił to zawsze z grubym zyskiem dla siebie, najmniej sto za sto.

Ciekawo to gniazdo ci Goldhammerowie. Było ich na Urmińszczyźnie aż pięciu, wliczając w ich klikę ryżego Icka z Ziębówic, ożenionego z Goldhammerówną, a pozostających na usługach Warwicy w roli arendarza i nadwornego faktora.

Seniorem zacnego rodu Goldhammerów był Maurycy (Moszko) Goldhammer, właściciel Wertepów, najbogatszy i najmądrzejszy z całej rodziny; młodszy brat Nuta trzymał w dzierżawie połowę Zagórzanki od Czarnomirskiego w spółce z bratem Morycem; dwaj inni bracia, Gedali i Majer, dorabiali się dopiero przyszłej sławy i imienia na karczmach, jeden w Grójcu, drugi w Dolinie. Wszyscy co do jednego szli ręką w rękę, pracowali pilnie, wytrwale, uczciwie i porastali z dniem każdym w piór. Wprawdzie każdy operował w swojej wiosce na własną odpowiedzialność, w jesieni jednak łączyli się razem, ściągali zboża, nabyte najdziwniejszymi sposobami u chłopów i zawiązywali interes *en gros*, pod egidą najstarszego i najmądrzejszego Moryca; ten stawał się giełdą, oznaczał cenę i dzień sprzedaży, odstawał zboże do Wiednia lub za granicę, następnie dzielił się z braćmi uczciwie zyskiem, notabene po odrzuceniu rabatu za fatywę prowadzenia interesu *en gros*.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# MASKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 53.)

— Proszę pana... niech się pan nie gniewa — mówił mi z częstymi przerwami — ale ja radzę dać jutro na mszę świętą za duszę niebożczyka starszego pana; całą noc... caluteńką... śnił mi się, jak chodził po polu... niby wielki zajac.

— Mnie się zdaje, że ty masz dziś nie jednego wielkiego, ale kilka wielkich zajęcy w głowie — odparł z futra Urmin wesoło. — Jedź-no, jedź!

— Uchowaj Boże, taż ja trzeźwintęci, jak w ten dzień, kiedy mnie matka na świat urodziła, ja nie w usta nie wziął; dawali oni ta dosyć, to prawda, i napitku i jedzenia, kłamać nie chce, i szkapietom obroku nie żalowali, jak się patrzy, tylko, że co prawda to prawda, całą noc śnił mi się starszy pan niby zajac. Hej hej... Święte odpoczywanie raz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj świeci nad jego biednymi kościkami...

Ostatnie to były słowa, jakie młody pan jeszcze dosłyszał; pochylił się naprzód i usnął.

ROZDZIAŁ DRUGI.

I.

Zagórzanka.

Folwark Zagórzanka. cudem prawie uratowany z rozbitego klucza urmińskiego, był własnością p. Justyny Urmińskiej, dalszej krewniej s. p. Konstantego. Roman i Leszek, synowie Konstantego, uważali ją za ciotkę, a właściwie powinni byli nazywać

matką, bo rzeczywiście była nią od czasu, jak tylko obaj chłopcy pamięć w przeszłość sięgnąć mogli. Stara panna, licząca dziś czterdziestkę z górą, nie była nigdy piękną, w dodatku utykała znacznie na jedną nogę. Te wady fizyczne, fatalne zwłaszcza u kobiet, sprawiły to, że panna Justyna dość prędko przestała marzyć o wyjściu za mąż, a jeszcze bardziej dla tego, że jej ubóstwiano (bo któż się choć raz w życiu nie kochał?... kochała się i panna Justyna), — o toż ten jej ubóstwiano poślubił i ona, piękniejszą od niej. Ułomne istoty, zawiadzone w miłości, przemieniają się albo w szatanów, pragnących zawsze i wszędzie wiedzieć ludzi w meczarniach i torturach, lub też w aniołów, starających się każdą łzę boleści otrześć z biednych oczu. Panna Justyna była skończenie dobrą kobiecina.

Kiedy Urmińszczyzna topniała i rozpadała się z zatrważającą szybkością, kiedy nie już uratować nie można było z potężnego klucza rodziny Urmińskich, panna Justyna, dopomagając krewnym skromną sumką własnego posagu, ocaliła w skutek intabulacyi tej sumy na folwarku Zagórzance ostatnią piędź ziemi Konstantemu, która inaczej byłaby, jak wszystkie inne wioski i folwarki, przeszła w obce ręce.

Z czasem umarła matka Romana i Leszka, zginął marnie Konstanty, wszystko poszło w niwecz, została chłopcom tylko ciotka Justyna i przez nią uratowany kawał ziemi rodzinnej. Odtąd stara panna z ściągniętą wytrwałością i niekiedy śmieszny kobiecym uporem, borykała się z niedostatkiem, długami, podatkami i Pan Bóg wie, z jakimi jeszcze trudnościami, byle tylko nie utracić Zagórzanki, byle dać chłopcom wykształcenie i wprowadzić ich na ludzi. Gdyby ktoś zadał był sobie pracy i obliczył dokładnie roczne dochody, jakie przynosiła ciotce pola Zagórzanki, byłby przyszedł do ciekawych wyników. Oto panna Justyna



a) na wyposażenie sali sejmowej i przyległej sali posiedzeń 23,909.40 marek;  
b) na przybudowanie przy gmachu stanów prowincjonalnych 79,971.98 marek;  
c) procentów do głównego funduszu krajowego 68,115.47 marek; wykazuje w końcu roku obrachunkowego 1891/92 sumę 1,882,987.88 marek.  
Z funduszu na przeprowadzenie ordynacji powiatowej wydano w ciągu periody sprawozdawczego: na zakupno gruntów dla domu robotczego i ubóstwa krajowego w Kościecu 63,242.58 marek; na rozszerzenie i zupełne wybudowanie zakładów przymusowego wychowania w Szubinie i Cerekwicy 134,835.59 marek; na rozszerzenie zakładu obłąkanych w Owinkach 68,951.49 marek; na zakupno Dziekanki 188,467.60 marek; dodatek na zagospodarowanie, wybudowanie i urządzenie Dziekanki 40,814.75 marek; na budowę zakładu obłąkanych w Dziekance 108,527.17 marek; na wybudowanie internatu na gruntach zakładu głuchoniemych w Pile 29,689.27 m., na budynek mieszkalny dla dyrektora na gruntach zakładu głuchoniemych w Poznaniu 16,526.00 marek, razem 651,054.45 marek, podczas gdy do ogólnego funduszu krajowego wpłynęło nadwyżki z procentów w sumie 93,439.01 marek i roczna renta w wysokości 202,317 m. Fundusz ten wynosił w końcu roku obrachunkowego 1891/92, licząc papiery wartościowe według kursu z dnia 31 marca 1892, jeszcze 2,811,100.70 marek.

Podjął swego czasu z funduszu inwalidów pożyczka prowincjonalna w wysokości 7,200,000 m. spleconą została w ciągu periody sprawozdawczego do 4,289,700 marek i spleconą będzie zupełnie w roku 1898.

Daliej uchwalono prośbę Jęgo Cesarzą i Królewską Mość, aby raczył zatwierdzić przepis IV statutu, według którego otrzymał ma starosta krajowy dwóch dalszych wyższych urzędników (radców krajowych) dla instytucji zabezpieczenia inwalidów i starców.

Sejm uchwałił dalej zakupno kilku przed bramą berlińską położonych gruntów, należących do fiskusa kolejowego, za cenę 128,120 marek i nadał wydziałowi prowincjonalnemu pod względem użycia tych gruntów odpowiednie pełnomocnictwo.

Obradowano dalej nad projektem komisarskiego sejmowego dotyczącym drogi rewizji nałożonego podatku budowlanego i uchwalono zapoznować, aby przedstawione dla poszczególnych powiatów 40 40 miast powiaty było miarodawczymi dla otaksowania budynków, w § 8 nr. 4 ustawy o podatku budowlanym z dnia 21 maja 1861 na prowincji wzmiankowanych, natomiast aby odstąpiono od osobnych prowincjonalnych oznak do otaksowania miejskich budynków mieszkalnych w Księstwie.

Na rok 1893/94 i lata następne ustanowiono następujące etaty:

1) na administrację lokalną szos prowincjonalnych na 453,700 m., między niemi 453,221 m. dodatku prowincjonalnego.

2) na utrzymanie szos na 1,353,400 m., między niemi dodatku prowincjonalnego 1,223,600 m.

3) do funduszu na premie za budowę nowych szos i dróg, zapomogę przy budowie, na 370,000 marek, między niemi 370,000 m. dodatku prowincjonalnego.

4) dla zakładu ociemniałych w Bydgoszczy na 36,300 m., między niemi 5800 m. dodatku prowincjonalnego.

Dwa podania fundacji samarytańskiej w Krasnycach o ustanowienie warunków przy przyjmowaniu idyotów i zwrot kosztów, pensją przewyższających, przekazano wydziałowi prowincjonalnemu do dalszego zbadania i ewent. sprawozdania następnemu sejmowi.

Następne posiedzenie plenarne we wtorek dnia 7 marca 1893 o godzinie 11 przed południem.

## Zebrańie Katoickiego Towarzystwa Robotników Polskich.

Przedwczoraj w niedzielę o godzinie 1/7 zajął ksiądz Patron zebranie w lokalu p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiej. Prócz księdza Patrona, Wicepatrona, Wydziału i pełnej sali robotników widzieliśmy jeszcze p. dr. M. Kanteckiego. Policją reprezentował p. inspektor Portaszewicz. Po przeczytaniu i przyjęciu porządku obrad i protokołu z poprzedniego zebrania zabrał ksiądz Patron głos, aby mówić o Ojcu św. Mówca podważył kilka ważniejszych szczegółów z życia Leona XIII, uwzględnił głównie tę stronę błogosławionego Ojca św. świętego, która wybitnie go przedstawia jako prawdziwego Ojca nie tylko chrześcijaństwa, ale całej ludzkości. W wielkim sercu Namiestnika Chrystusowego odbijają się żywym echem wszystkie pragnienia i dążenia całego świata. W ogólnym zamęcie krzyżujących się prądów, w którym jasno okazuje się bankrutstwo wszystkich ludzkich dążeń na polu socjalnym i naukowym, niewerwszona stoi skała Piotrowa a na tej skale biały starzec pilnie śledzący to rozpaczyliwie samotności się odpadł od Boga ludzkości. By nieś o pokój tam, gdzie dotąd panuje zamęt i niepewność, wysłała z wyżyn swój strażniczy święte rady swoje na cały świat, które rzeczywiście jako jasny promień „światła z nieba“ oświecają zaciemnionym chmurami błędów ten padoł ziemski. Nie dziw, że świat cały zwraca się teraz ku skale Piotrowej, bo ztąd dochodzi go wyjaśnienie wszystkich zagadnień ludzkich, które próżno dotąd bez uwzględnienia prawd objawionych rozwikłał się starano.

Powrót do tych prawd objawionych zaleca światu sternik Boży, powrót do łodzi Piotrowej, w której wszyscy znajdują ochronę w nawałnicy ziemskiej. Przywrócić swobodę działania Kościołowi Bożemu, a ten uchroni od zatury wielkich i małych, państwa i jednostki.

W tych listach swoich dla dobra całego świata pisanych gromi przewrotne nauki socjalistyczne, które raj przyrzekają na ziemi urzędzi, broni świętych ideałów ludzkości. Zaleca szerzenie prawdziwej nauki, nie fałszowanej zaslepienym fanatyzmem niedowiarków. Broni rodziny chrześcijańskiej i zwią-

zków sakramentalnych, które są podwaliną społeczeństwa; z rodziną taką stoi i z nią razem zginie społeczeństwo. W obec usiłowań przewrotu tłumaczy pojęcie władzy państwowej pochodzącej z Bożej łaski i pojęcie postępowania dla władzy nie z przysięgi, ale z obowiązku sumienia. Zle zrozumiana wolność wyodrębła swawolę i despotyzm silniejszych nad słabszymi. Więc najwyższy nauczyciel tłumaczy pojęcie prawdziwej wolności nie ślepej, ale regulowanej prawdami odwiecznego rozumu i prowadzącej człowieka do doskonałości i do Boga. Oczyszczając pojęcie władzy i stroju państwowego i obowiązków poddanych wykazuje zgodność prawdziwie pojętych interesów ziemskich ze sprawami nadziemskimi. Stając między dwoma wrogimi obozami bogatych i biednych, pracodawców i robotników, łagodzi przeciwieństwa, wyjaśnia wzajemne obowiązki, głosi sprawiedliwość i miłosierdzie. Najwyższy nauczyciel w imię Boże daje wskazówki i rady na wszystko, co porusza obecnie ludzkość. — To jest powodem, że wdzięczna za takie serce i takie rady ludzkość cała, święci jubileusz namiestnika Chrystusowego w pałacach równie jak w chatach. Ztąd też nie tylko moczarsze katolicy, nie tylko chrześcijańscy ale nawet pogańscy ślą do Stolicy Apostolskiej hołd swój i wyrazy uznania. — Zasługą to jest Leona XIII, że skołataną i wyglądającą pomocy ludzkość widzi teraz wyraźnie, jak wielkim skarbem jest prawdziwa religia i nauki przez nią głoszone, wyjaśniające wątpliwości i kojące rany społeczne...

W godzinę trwającym przemówieniu, które tu streściliśmy, starał się ks. Patron we formie przystępnej robotnikom przedstawić ważne te sprawy.

Na końcu przemówienia wzniesiono na żądanie jednego z robotników trzykrotny okrzyk: „Leon XIII, Ojciec święty, Ojciec robotników niech żyje!!!“

Następnie zwrócił ksiądz Patron zebraniem robotnikom uwagę na to, że socjalistyczna „Gazeta Robotnicza“ wydrukowała dodatek pod tytułem: „List otwarty do polskiego ludu robotczego, napisany przez księdza Piotra Ściegiennego“. Patron ostrzegł przed czytaniem i rozszerzaniem tej odezwy, która jest sfałszowaną przez redaktorów „Gazety Robotniczej“ i to sfałszowaną bardzo niezgrabnie. Odezwa pisana miała być przed pięćdziesięciu laty przez księdza żyjącego w Polsce pod zaborem rosyjskim i zawiera najszkaradniejsze oszczerstwa przeciw duchowieństwu. Książ ten żył tam w tym czasie, ale takiej odezwy nie pisał. Jest tam mowa o wybieraniu posłów, o powiększeniu wojska, o fabrykach i fabrycznych robotnikach, czego wtedy ani śladu nie było, i dziś tam jeszcze żadnych nie wybierają posłów. Wiele szczegółów tej odezwy nie zgadza się nawet z artykułem opisującym w tym samym numerze „Gazety Rob.“ życie owego ks. Ściegiennego. Jest to rozmyślane i bezcelne fałszerstwo, sfałszykowane w ostatnich czasach w Berlinie na podstawie pojęć przewrotnych, które dopiero teraz a nie przed pięćdziesięciu laty bałamuć uśnią robotników. Imię księdza podpisano na to, żeby na nierozsądnych czytelników większą zrobić wrażenie. Jest to postępowanie oburzające samych robotników, których socjaliści berlińscy uważają za tak głupich i niemyślących, że im starają się wmówić takie dziwolągi.

Po tem ostrzeżeniu przystąpiono do przyjmowania nowych członków, których było kilkudziesięciu i zapisano 43 nowych kandydatów, — poczem Patron zapowiedział przyjsze zebranie na niedzielę palmową zamknął zebranie pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“

## Jubileusz 25-letni

### Towarzystwa rolniczego żnińsko-szubńskiego.

Zmian, 4 marca.

Czwartkowy obchód 25-letniego jubileuszu Towarzystwa rolniczego żnińsko-szubńskiego udał się zupełnie ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Rozpoczął się uroczysty mszą św., odprawioną przez księdza dziekana Sobieskiego w asystencji księży Januszewskiego, Kruski i Szafranka, wszystkich do Towarzystwa należących. Obchód przez to nabrał większej uroczystości i powagi, że tak zarząd Centralnego jak sąsiednie Towarzystwa filialne przysłały nań swych reprezentantów.

Zarząd Centralny reprezentowali panowie M. hr. Kwilecki, dr. L. Mieczkowski i J. Brzeski, Towarzystwo średnio-wrzesińsko-gnieźnieńskie panowie Dembiński z Marzenina, Malczewski z Odrową i Brzeski z Mierzewa, Towarzystwo inowrocławskie pp. Niesiołowski z Szarleja, Łyskowski z Bąkowa i Znaniecki z Łąkocina, Towarzystwo wągrowieckie pp. Moszczeński z Niemczyńska, Moszczeński z Siewowa i Swinarski z Budziejewa, Towarzystwo mogińskie p. Głuszkowski z Targowicy, dwaj drudzy delegaci p. Różański z Padniewa i Grudzielski z Czarnotula przeszkodami wstrzymanym zjechać nie mogli.

Oprócz tego reprezentował Towarzystwo poznańsko-szamotulskie p. Dobrzycki z Bąblina, podczas gdy drugi delegat p. Mysiński z Kobylpola choroba tęcia wstrzymał przybyć nie mógł. Posiedzenie na stosownie ozdobionej sali hotelu „Victoria“ p. Strzyżewskiego, zagał dłuższym przemówieniem prezes dyrekcji p. Rogaliński z Królikowa, witając serdecznie panów delegatów i poświęcając kilka słów rzecznego wspomnienia zmarłym w ostatnim półroczu dwom pierwszym prezesom naszego Tow. s. p. Amikarowi Brzeskiemu i Fabianowi Chojnackiemu.

Odpowiedział p. hr. Kwilecki i wspomniani wyżej delegaci, poczem zebranie ukonstytuowało się, wybierając na przewodniczącego p. Jaraczewskiego z Sobiejuch, który na sekretarza powołał ks. prob. Januszewskiego.

Odczytano dalej pozdrowienie listowne i telegraficzne od p. Patrona, wicepatrona Polczyńskiego, Towarzystwa odolanowsko-pleszewskiego, poznańsko-szamotulskiego „Gleby“ i prezesa Towarzystwa wągrowieckiego p. Brodnickiego, a nadto od delegatów i członków Towarzystw pp. K. Chłapowskiego, Mysińskiego, Różańskiego, hr. Skórzewskiego, K. Zółtowskiego i Stefana Moszczeńskiego, tłumaczących swe nieprzybycie i przysyłających życzenia.

Z porządku obrad przypadło teraz przedstawienie historii Towarzystwa w ciągu 25-lecia przez prezesa dyrekcji a szczegółów tu nie podaje, po-

nieważ, jak słyszę, ma być drukiem ogłoszone. Potem czytał p. Tomaszewski z Witkowa rozprawę: „Czy najwyższa renta z ziemi idzie ręką w rękę z najwyższą ilością dobrze żywnego inwentarza,“ a p. Malczewski z Młodoćina: „W jakich warunkach prowadzimy obecnie nasze gospodarstwa folwarczne.“ Obie rozprawy bardzo gruntownie opracowane zostały uznaniem wszystkich obecnych.

O godzinie 3 po południu 54 osób zasiadło do skromnej uczy w hotelu p. Siuchnińskiego; o godzinie 6 część delegatów i członków koleją Zmian opuściła, a o godzinie 7 pewnie już nikt z zamiejscowych w Zmian nie pozostał.

## Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie prezesów i delegatów Kółek rolniczych odbędzie się w Poznaniu w Bazarze dnia 14 marca r. b. o godzinie 11 przed południem. Porządek obrad: 1) Zagajenie zebrania. 2) Ukonstytuowanie biura prezydyjalnego. 3) O nawozach sztucznych, ref. prezes p. W. Lubieński. 4) Praca, oszczędność i oświata jako podstawy bytu, ref. członek p. Niemir. 5) O potrzebie rachunkowości, ref. dr. T. Jackowski. 6) Sprawozdanie z wystawy w Inowrocławiu, ref. wicepatron p. E. Rogaliński. 7) O zabezpieczeniu od ognia i gradu, ref. Patron. 8) Wnioski członków. — Po walnym zebraniu otwartą będzie wystawa machin i narzędzi rolniczych firmy Bryliński i Twardowski, na podwórzu Bazarowem.

## Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 7 marca.

## Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

\* Boniszenia urzędowe. Król nadał emerytowanemu nauczycielowi Nawrockiemu w Grudziądzu orła właścicieli król. orderu domowego Hohenzollernów.

\* Wczoraj wieczorem o godz. 7 przyjmował Najprzew. ks. Arcypasterz w swych gościnnych salach liczne grono posłów sejm prowincjonalnego, naczelne władze wojskowe i cywilne, oraz poważny zastęp inteligencji miasta Poznania. Z duchowieństwa był obecny Najprzew. ks. Biskup Likowski i cała kapituła poznańska. W czasie kolacji zakomunikował komendującemu generał obecnym telegram cesarza Wilhelma, w którym Najjaśniejszy Pan donosi, że ustępujący z urzędu marszałek sejm pan bar. Uruhne na Babimście otrzymał nominacją na rzeczywistego tajnego radcę z prezydentem Ekszellenca. Goście rozeszli się po wpół do 11.

\* Zapowiedziany od tygodnia odczyt księdza prałata Chotkowskiego „O szkołach jezuickich w Poznaniu“ nie będzie jedynym, gdyż, jak się dowiadujemy, zjedzie także do Poznania drugi profesor Jagiellońskiej wspaniałej, sekretarz Akademii Umiejętności, dr. Stanisław Smolka i wygłosi ciekawą ze wszechmiar odczyt p. t. „Jagiellonowie a Hohenzollernowie.“

Odczyt księdza prałata Chotkowskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 13 marca o godzinie 5 po południu na sali Bazarowej, odczyt prof. Smolki w środę dnia 15 b. m. o godzinie 5 po południu na sali pałacu Działyńskich (ponieważ Bazar zajęty będzie przez walne zebranie centralnego Towarzystwa gospodarczego.)

\* W ostatnim numerze „Tageblatt“ znajdujemy ogromnie rozległy artykuł p. t. „Zur Lage der deutschen Katholiken in der Provinz Posen“, pełen skarg na nieparzytetne traktowanie katolików niemieckich ze strony naszego duchowieństwa, na waltowne polonizowanie dzieci niemieckich, i tym podobnych insynuacji. Nie brak tam również wyliczek przeciwko prywatnej nauce języka polskiego, a jako pożądany sojusznik zapatyruwał Tageblattowego denuncyanta przytoczony jest... „Orędownik“. Winiujemy tego towaryzta, ale nie zadržościmy! Do artykułu „Tageblatt“ powrócimy w jednym z przyszłych numerów naszego pisma.

\* Teatr polski w Poznaniu. Dziś we wtorek koncert panny Maryi Wasowskiej, fortepianistki, przy udziale pani Natalii Czarińskiej. Program koncertu tego następujący: 1) Suite — Moskowski; 2) Allegro moderato, 3) Aria, 4) Capriccio. 2) a) Romans o folkach z opery L'Amico Fritz (Mascagni), b) Arietta z opery Beata — Moniuszko. 3) a) Prélude — Chopin, b) Tarantella — Moskowski. 4) a) Du bist die Ruh' — Schubert-Liszt, b) Valse caprice — Rubinstein. 5) Mój kwiatek — Trotschel, Walc (dziewczę i gołąb) — Kanja. 6) Rhapsodie — Liszt.

Przed koncertem drugi akt operetki Straussa „Zemsta nietoperza“.

Na zakończenie „Mazur“ w cztery pary.

Abonament uchylony.

W czwartek na beneficj p. Czesława Knapczyńskiego komedia zlokalizowana podług Mozera „Porucznik Szykowski“.

Na beneficj ten sympatycznego i sumiennego artysty zwracamy już dziś uwagę, nie wątpiąc, że publiczność licznie się w dniu beneficju w teatrze zgrupuje.

Bilety na beneficj powyższy zamawiać można w kasie teatru polskiego.

\* Przyjmujemy, że walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się pojutrze, t. j. w czwartek o godzinie 4 po południu na sali Bazarowej.

\* Zwyczajne posiedzenie członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Wiktorji nr. 26.

Dr. Teodor Dembiński.

\* Woda w Warcie. Wodomierz przy moście chwaleńskim wskazywał wczoraj rano 3,88 m., dziś rano 3,74 m., opada o 14 cm.

\* Z Pogorzalcy telegrafuje główny urząd celný, iż stan wody wynosił tam wczoraj 3,25 m., dziś 3,16 m., opada o 9 cm.

\* Ze Srems telegrafuje radca ziemski iż stan wody wynosił tam wczoraj 3,00 m., dziś 2,98 m., opada o 2 cm.

\* Wakacje w wyższych zakładach nankowych W. Ks. Poznańskiego naznaczone zostały: na Wielkanoc od 24 marca do 10 kwietnia włącznie; na Zielone Świętki

od 19 do 25 maja; wielkie wakacje od 14 lipca do 15 sierpnia; ferie św. Michałskie od 30 września do 11 października; na Boże Narodzenie od 21 grudnia do 4 stycznia 1894 roku.

\* W sprawie iluminacji budynków publicznych w rodzinie cesarskiej rozstrzygnięto, aby wszelkim wątpliwościom zapobiedz, że rozporządzenie z roku bieżącego, nakazujące od zwyczajnej iluminacji w dniu 27 stycznia odstąpić, nie odnosi się tylko do tego jednego roku, lecz po wszystkie czasy.

\* Ostrów. Pan L. Bieske ze Strzegowy zamierza wieś tę rozparcelować na gospodarstwa rentowe. Majętność ta obejmuje około 1900 morgów, z czego przagnąłby 900 morgów oddać na rzecz gospodarstwa. Termin w tym celu odbędzie się dnia 9 b. m. na dziedzińcu domialnym.

\* Ostrzeżenie. Z Sierakowa otrzymujemy następujące pismo: Proszę ostrzedz księżę przed kobietą, która przystąpiwszy do Sakramentów śs., chce wyłudzić pieniądze. Już przed mniej więcej 12 laty w taki sam sposób poszukiwała i teraz na nowo wdrowkę rozpoczęła. Jest w wieku mniej więcej 40 lat, niskiego wzrostu, dosyć porządnie po małomiejku ubrana, ma na sobie popielatą welnianą chustkę.  
Ks. Hennig.

\* Z Krzywina donoszą do „Posener Ztg.“, że celem podniesienia i wzmocnienia niemieckiego w tam miasteczku, urządzone tam będą przedstawienia teatralne i że w tym celu utworzył się już komitet miejscowy.

\* Gostyń. Aptekę tutejszą Kliema kupił aptekarz Pruski z Inowrocławia i obejmuje ją z dniem 1 kwietnia.

\* Bydgoszcz. Majętność ryerską Wtelno, pomiędzy Bydgoszczą a Koronowem, dotychczasową własność rodziny Becków, nabył na subhastę major Hinz z Magdeburga, krewny Becków, za cenę 276,000 marek. Ostatnim właścicielem Wtelna był p. Pokrzywnicki, który się z wdową Beck ożenił.

\* Historia kontraktów kijowskich. Z okazji zbliżającej się setnej rocznicy przeniesienia kontraktowego jarmarku z Dubna do Kijowa, znajdujemy w „Kijowlaninie“ następującą notatkę. W Dubnie kontrakty zorganizowano w 1778 r. Przeniesiono owe kontrakty z Dubna w 1797 r. Stanowiły one rodzaj giełdy obywatelskiej, na którą zjeżdżali się okoliczni rolnicy w celu dokonania różnorodnych transakcji, kupna lub sprzedaży majątków, wypożyczenia kapitałów i t. p. Są jeszcze dziś starzy ludzie, którzy pamiętają świetne czasy kijowskich kontraktów. Bogaci obywatele zjeżdżali do miasta z całym obozem, wioząc w beczkach srebrne ruble i dukaty, nie zapominając i o faskach z bigosem, ulubioną potrawą, specjalnie przyrządzaną do długiej podróży w kuchniach magnatów. Zjazd na kontrakty, zwłaszcza w pierwszych latach ich istnienia, był nadzwyczajnie liczny i ożywiony. Towarów daważono mnóstwo; w niektórych latach dowóz dochodził do kilku milionów. W owym czasie, oprócz magnatów i obywateli, przyjeżdżali do Kijowa aferażyści, rzadni szybkiego wzbogacenia się. Spekulanci dawali wspaniałe bale, rauty, maskarady; zjeżdżali się artyści, aktorzy, różnorodni komedianci itp.; jednym słowem, Padół wrzał życiem i świecił blaskiem niezwykłym. Dom kontraktowy stał bliżej Pokrowskiej cerkwi i składał się z dwóch pieter: murawanego i drewnianego; dopiero po wielkim pożarze w 1811 r. miasto podbudowało na kontrakty teraźniejszy dom koktraktowy na Padolu. W początkach świetnej epoki kontraktów na górnym piętrze mieściła się sala, w której przyjezdni artyści dawali koncerty; produkowali się tam Liszt, Tamberlik i wiele innych znakomitości, odbywały się wspaniałe bale, loterye dobroczynne itp. W 1862 r. odbyła się tam pierwsza wystawa rolnicza.

\* Nawrócony. Pewien Holender, nawrócony z protestantyzmu na katolicyzm, podczas ostatniej pielgrzymki do Lourdes, zapisał 3,000,000 fr. na budowę kościoła w tem cudownym miejscu, składając pieniądze w gotówkę do kasy biskupiej w Thyrbes i wyrażając życzenie, aby nie tylko wszelkie broszury i książki z najlepszymi opisaniami cudów w Lourdes, ale i mająca się ukazać, a poświęcona temuż przedmiotowi, powieść Zoli p. t. „Lourdes“, przełożone były na wszystkie znane języki i narzęcza świata.

\* Niebawym pospłoch. Franczki tygodnik naukowy „La Nature“ donosi, że w Stradford, w warsztatach towarzyszą „Great Eastern Railway“ zbudowano lokomotywę wraz z tendrem w przeciągu dziesięciu godzin. W pracy tej brało udział 137 mechaników; 85 robotników zajętych było budową lokomotywy, a 52 pracowało nad tendrem. Rozpoczęto robotę o godzinie 9 minut 8 rano, a o godzinie 11 minut 47 wszystkie składowe części były już gotowe i natychmiast przystąpiono do składania maszyny. Robota ta trwała 4 godziny 38 minut. O godzinie 6 minut 55 lokomotywa dała pierwszy sygnał i w parę chwil na czele pociągu towarowego wyruszyła wprost do Peterborough. Suszenie farby i lakieru odbyło się w drezde.

\* Kalendarz. Jutro w środę 8 marca św. Jana Bożego.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 32. Zachód o godzinie 5 minut 51.

## Telegram giełdowy.

Berlin, 7 marca 1893 roku. (Kursy końcowe.)

Kurs z dnia	6	7	(Kursy końcowe)	4	6
Pszenica wzmoc.	153 25	153 25	Niem. 3 <sup>o</sup> /100 pań.	88	87 70
na kwiecień-maj	153 25	153 25	Consol. 4 <sup>o</sup> /100	107 70	107 60
na czerwiec-lipiec	156	156 25	Consol. 3 <sup>o</sup> /100	101 30	101 30
Żyto wzmoc.			Pozn. 4 <sup>o</sup> /100 l. zast.	103 75	103 80
na kwiecień-maj	132 75	133	Pozn. 3 <sup>o</sup> /100 l. zas.	98 10	98 30
na czerwiec-lipiec	135 75	135 75	Pozn. listy rent.	103 25	103 20
Olj rzep. słabo.			Poznań. oblig.	97 10	97 10
na kwiecień-maj	51 40	50 90	Austr. banknoty	168 80	168 65
na wrzes.-paźdz.	51 60	51 25	Anstr. renta srb.	83	82 90
Okawita spok.	34 40	34 40	Ros. banknoty	216 15	215 95
eksportowa	34 40	34 40	Pols. listy zastaw.	101 50	101 40
na kwiecień-maj	33 90	33 80	Ros. 5 <sup>o</sup> /100 l. zas.	68	67 80
na czerwiec-lipiec	34 80	34 60	Pols. likw. lis. zas.	—	66 10
na lipiec-sierpień	35 20	35 10	Węg. 4 <sup>o</sup> /100 renta zt.	97 70	97 70
na wrzes.-paźdz.	35 60	35 50	Węg. 5 <sup>o</sup> /100 pap.	84 80	84 30
spółwczora	54 10	54 10	Austr. kred. akcyj.	168 90	168 40
Owies	142 25	142 50	Lombardy	49 90	49 70
na kwiecień-maj			Disconto oom.	165 60	165 40
Wypowiedziano:			Usposobienie:		
żyta węgłi			stale.		
okowity kw. eksp.	0,000	0,000			
spoz.	0,000	0,000			

Szczecin, 7 marca 1893 roku. (Kursy końcowe.)

Kurs z dnia	6	7	Okowita stale.	6	7
Pszenica niezam.	152	152	w mijszej eksport.	82 50	83
na kwiecień-maj	153 50	153 50	na kwiecień-maj	32 50	32 70
Żyto niezam.	129	128 75	na sierp.-wrzes.	34 50	34 60
na kwiecień-maj	129	128 75	Petroleum		
na maj-czerwiec	130 50	130 25			
Olj rzep. spok.	50 50	51 50	w mijszej	10 25	10 25
na kwiecień-maj	50 50	51 50			
na wrzes.-paźdz.	50 50	51 50			



Wiadomości literackie i artystyczne.

\* Znakomitego dzieła dr. Ludwika Pastora p. t. "Geschichte der Päpste seit dem Ausgang des Mittelalters", w 12 tomach, w 9 i 10 (razem zbroszurowane), będące tom I dzieła.

\* Wolność sumienia, natura jej, pochodzenie, historia i praktyka w naszych społeczeństwach współczesnych, wedle encykliki Jego Świątobliwości Leona XIII. Pod tym tytułem zostało wydane, napisane przez ks. Canet, doktora filozofii uniwersytetu w Lowanium i profesora teologii i filozofii seminarium w Mâcon, dzieło, zawierające 482 stronic, formatu in 8vo (wyszło w Paryżu u Lecoffra i w Lyonie u Vittea). Wolność sumienia jest niewątpliwie najważniejszym problemem naszych czasów. W imię to wolności sumienia nieprzyjaciele Kościoła potępiają całą jego chwalebą działalność; w jej imię usiłują wypędzić Boga z rodziny. W imię wolności sumienia, zagrożonej jakoby przez klerykalizm, rząd francuski objął kierunek nad szkołami, wprowadził przewrót w organizacji wojennej, złamał nierozdzielność węzłów małżeńskich i we wszystkich większych miastach skasował swobodę zewnętrznego kultu. A problem ów, wzbudzający tak silne namiętności, dotychczas nie został jeszcze jasno określony, co daje powód do walk nieustannych, zużywających siły, które mogłyby być spożytkowane inaczej. Dla spokoju i zgody dusz, a także dla ważności sprawy należało, aby pióro śmiało i powołane do tego, postawiło jasno te kwestyj, przedyskutowało ją ze stanowiska rozumu i wiary i wreszcie rozstrzygnęło ją jasno. Zadania tego podjął się uczony kapłan, doktor filozofii, ks. Canet, znany już zaszczytnie w literaturze jako autor dzieła p. t. "La libre pensée contemporaine". Po raz pierwszy ważna kwestja wolności sumienia traktowana jest gruntownie. Czoigodny autor wiał w dzieło swe tyle jasności i przekonywającej sily, iż zyskało ono wysokie uznanie Leona XIII, sekretarza stanu, Kardynała Rampoli i wybitniejszych członków francuskiego episkopatu. Ks. Canet łączy trzeźwość, jasność argumentacji, znajomość gruntowną faktów, z duchem zgody i wielkim umiłowaniem duszy współczesnych. Rzeczą drugorzędną w takiej sprawie jest literackie opracowanie, lecz i to sztukę autor posiada w wysokim stopniu; styl jego zawsze przejrzysty, dźwięczny, przypomina klasyków. Rozkoszą jest prawdziwą dla ducha słyszyc filozofię i teologię katolicką, przemawiającą takim językiem

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCOUZKI. Ks. Patren Wawrzyniak ze Sreanu, Szymański z Bielaw, Tomaszewski z żoną z Kaszoru, Szoldrski z Żegrowa, Brannek z Zieluk, Zboralski z Pleszewa, Wittkower z B-rlina,

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. proboszcz Krzeszewski z Prus Zachodnich, ks. proboszcz Janke z Goniembi, dr. Chelmiński z Żydowa, dr. Rosiński z Wroniek, dr. Stefanowicz z Obornik, Wlazowski z Potulic, pani Sendlar z Aleksandrowa, Poturski z Królestwa Polskiego, Glickmann ze Szpandawy, Posling z Berlina.

Stan powietrza.

Dnia 6 marca 1893 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghamore . . .	768	Z.Pid.Z.	4 deszcz	6
Aberdeen . . .	765	Z.Pid.Z.	1 zachm.	6
Christiansund . .	762	Z.Pid.Z.	2 pochmurno	1
Kopenhaga . . .	756	Pin.	3 pół zachm.	2
Sztokholm . . .	755	Pin.	6 pochmurno	-3
Haparanda . . .	745	Pin.Z.	2 bez chmur	-16
Petersburg . . .	748	Pid.	1 śnieg	-4
Moskwa . . .	758	Pid.Pid.Z.	1 zachm.	-10
Kork. Quent. . .	773	Z.Pin.Z.	3 pochmurno	8
Cherbourg . . .	770	Pin.Z.	3 pół zachm.	8
Helder . . .	767	Pin.Pin.Z.	5 pochmurno	4
Sylt . . .	760	Pin.	4 bez chmur	3
Hamburg) . . .	758	Pin.Z.	5 zachm.	4
Swinojście) . . .	752	Pin.Z.	4 zachm.	2
Nowyport . . .	750	Z.	1 zachm.	2
Klajpeda . . .	749	Z.Pid.Z.	3 zachm.	0
Paryż . . .	770	Pin.Z.	2 pogodnie	9
Monaster . . .	768	Pin.Z.	6 pochmurno	7
Karlsruhe . . .	765	Pid.Z.	3 zachm.	4
Wiesbaden) . . .	764	Pin.Z.	4 pochmurno	9
Monachium) . . .	764	Pid.Z.	6 zachm.	4
Kamienica . . .	758	Z.	6 deszcz	4
Berlin) . . .	755	Z.Pin.Z.	5 deszcz	4
Wiedeń . . .	760	Z.	3 deszcz	5
Wrocław . . .	754	Z.	2 deszcz	4
le d'Aix . . .	770	W.Pin.W.	3 bez chmur	7
Nica . . .	762	W.	1 pół zachm.	6
Tryest . . .	761	spokojuje.	zachm.	6

1) Wczoraj i nocą deszcz. 2) Nocą deszcz. 3) Wczoraj i nocą deszcz. 4) Nocą deszcz. 5) Nocą deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w marcu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
6. Po połud. 2	749.1	Pin.Z. orzeźw.	pogodnie	+ 4.0
6. Wiecz. 9	757.8	Pin. burzliwy	pogodnie	+ 1.6
7. Rano 7	760.2	spokojnie.	pół pogodnie	- 2.3

Dnia 6 marca maximum ciepła + 4.8° Cel.  
minimum " + 1.5°

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych ważny od 1. października 1892 roku.

Odchodzą.	Przychodzą.	Odchodzą.	Przychodzą.
<b>Poznań-Krzyż.</b>		<b>Poznań-Wrocław.</b>	
6.48 rano.	4.48 rano.	4.54 rano.	4.09 rano.
10.35 przed poł.	7.40 rano.	10.29 przed poł.	8.20 rano.
12.50 w poł.	10.09 przed poł.	3.45 po poł.	(z Leszna).
(do Rokietnicy).	(z Rokietnicy).	7.02 wiecz.	10.21 przed poł.
2.30 po poł.	3.18 po poł.	8.25 wiecz.	2.30 po poł.
3.21 po poł.	6.18 wiecz.	(do Leszna).	5.47 po poł.
4.59 po poł.	(z Rokietnicy).	1.40 rano.	13.14 w nocy.
7.16 wiecz.	6.46 wiecz.		
(do Rokietnicy).	7.55 wiecz.	<b>Poznań-Berlin-Guben.</b>	
12.36 w nocy.	1.20 w nocy.	1.42 w nocy.	4.30 rano.
		4.57 rano.	8.58 rano.
		10.34 przed poł.	2.37 po poł.
		4.24 po poł.	5.44 po poł.
		7.25 wiecz.	11.55 w nocy.
<b>Poznań-Bydgoszcz-Toruń.</b>		<b>Poznań-Kluczbork.</b>	
4.48 rano.	8.10 rano.	6.50 rano.	8.85 rano.
6.48 rano.	(z Gniezna).	10.40 przed poł.	2.03 po poł.
10.36 rano.	10.19 przed poł.	2.51 po poł.	6.19 wiecz.
8.29 po poł.	8.15 po poł.	8.06 wiecz.	11.38 w nocy.
7.15 wiecz.	6.54 wiecz.		
10.40 w nocy.	11.00 w nocy.	<b>Poznań-Pila.</b>	
(do Gniezna).	1.32 w nocy.	4.46 rano.	7.24 rano.
		10.47 przed poł.	1.58 po poł.
		4.48 po poł.	6.48 wiecz.
		<b>Poznań-Strzałkowo.</b>	
		5.02 rano.	9.05 rano.
		12.16 przed poł.	3.34 po poł.
		5.53 po poł.	9.40 wiecz.

Gopodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 7 marca. — (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: pochm. Okowita: cicho. Cena wypowiesz. —, Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 51.10 m., 70-ta 31.60 m., marca 50-ta 51.10, 70-ta 31.60 m., maj 60-ta —, m., 70-ta —, m. (Sprawozdanie urzędowe). Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000/0 Tralles. Wypowiedziano —, litrów. Cena wypowiedziana —, mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 51.10 m., 70-ta 31.60 m., kwiecień 50-ta —, m., 70-ta —, mrk. Bydgoszcz, 6 marca 1893. Pszenica 140—146 mk. najlepsza ponad notowanie. Zyto według jakości 110—118 mrk. Jęczmień według jakości 120—128 mrk., dla browarów 129—138. Owies 125—135 m. Groch na paszę 120—180 m., wrzący 140—160 m. Okowita 32.00 m. Wrocław, 6 marca 1893 r. Zyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano — centn. — Cena wypowiedziana —, mrk., marzec 130.00 złd., kwiecień-maj 132 złd., maj-czerwiec 133.00 złd., czerwiec-lipiec 136.00 złd. Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk podatku konsum., —, wypowiedziano —, litr. uplyn. wypowiedzienie —, m., na marzec (50-ta) 51.30 złd., (70-ta) 31.70 złd., kwiecień-maj 32.40 złd. Cena wypowiedziana na dzień 7-go marca: zyto 130.00 mrk., pszenica —, mrk., owies 132.00 mrk., rzep —, mrk. olej rzepiowy 55.00 mrk. — Cena y. wypowiedz. okowity (excl. 60 mrk. podat. konsumpeyjnego) dnia 6 marca: (50-ta) 51.30 mrk. (70-ta) 31.70 mrk.

(Nadesłano.)

Falszowany czarny jedwab. Należy spalić małą próbę materji, którą się ma zamiar kupić, a jeżeli jest oszustwo, się zaraz wyda. Prawdziwy, czysto barbowany jedwab, skąd się nabywał, zgasnie zaraz i pozostawi mało popiołu jasno brunatnego. — Falszowany jedwab (który się tłusto chwyla i lamie) pali się pomalu, mianowicie (tą się nitki poprzeczne) jeżeli bardzo przeciążone farbą) i pozostawia ciemno brunatny popiół, który się w przeciwieństwie do prawdziwego jedwabiu nie skrzęca, lecz krzyczy. Zgnieciony popiół z prawdziwego jedwabiu zmienia się w pył, z falszowanego zaś nie. Fabryka jedwabów G. Henneberga (o k. dost. natw.) w Zurichu przesyła chętnie próbki swych materji [jedwabnych] każdemu i dostarcza pojedyncze suknie i calej szatki fr. i oczone do domu.

FABRYKA papierosów i tureckich tytuń "VULKAN" I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE, Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych oddziałach handlu są do nabycia. Ceny nadto umiarkowane.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 6 marca.

BAZAR. Hr. Mielżyński z Iwna, mecenas Thiel z Wrześni, hr. Grudziński z Brodowa, Taczanowski z Narzwowic, Stableski jun. ze Słachina, Szrajz z Królestwa Polskiego.

General-Versammlung der Volksbank zu Raszkw

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht findet statt am Mittwoch den 15 März 1893 im Rathhause zu Raszkw um 2 Uhr Nachmittags. Tagesordnung: 1. Jahresbericht über die Kassenverwaltung im J. 1892. 2. Vorlegung der Bilanz, die Vertheilung des Reingewinnes und Ertheilung der Decharge dem Vorstände über die Kassenverwaltung auf Antrag der Revisionskommission. 3. Wahl von drei Mitgliedern des Aufsichtsrathes. 4. Wahl der Revisionskommission für das Jahr 1893. 5. Diskussion ohne Beschlussfassung über die auf der Tagesordnung nicht aufgestellte Gegenstände. Raszkw, den 13. Februar 1893.

Volks-Bank zu Raszkw

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. DER VORSTAND. K. Jagielski. M. Chylewski. T. Borowicz.

Bekanntmachung.

Wir beabsichtigen, Vertreter aller in hiesiger Stadt bestehenden Wohltätigkeits-Vereine u. -Anstalten zu einer Besprechung behufs Anbahnung eines Zusammenwirkens der kommunalen, kirchlichen, Stiftungs- und Vereins-Armenpflege und Wohltätigkeit einzuladen, und ersuchen hierdurch die Vorstände der betreffenden Vereine und Anstalten, uns baldigst eine zur Vertretung des Vereins oder der Anstalt berufene Persönlichkeit namhaft machen zu wollen. (1307) Posen, den 17. Februar 1893. Städtischen Armen-Deputation.

Aukcyja.

W czwartek dnia 9 marca 1893 przed południem o godz. 10 sprzedawane będą za gotówkę drogą przymusową publ. licytacyj. w lokalu fantowym komorników sądowych: 18 lichtarzy oltarzowych, 1 relikwiarz, kilka krzyży oltarz. i do procesyi, 10 różnych figur (kościelnych), 1 lawacz, 4 lampy kosielne, 2 turybulacje z przynależnościami, 1 parę dzwonków harmonijnych jako też różne inne przedmioty i szafę do towarów. (1354)

Aukcyja ta odbędzie się na pewno.

Biesiadowski,

komornik sądowy w Poznaniu.

Niżej podpisany Bank przyjmuje: (138)

Drobne oszczędności od 10 fen. do 1 mrk. po 3%, kwoty większe, każdego czasu płatne po 3 1/2%, a za trzymiesięcznym wypowiedzeniem po 4%.

Bank

Związku Spółek Zarobkowych. Dr. Kusztelan.

BILANZ

der Volks-Bank zu Raszkw eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht am Ende des Jahres 1892.

Activa.	Passiva.
213745.— Guthaben	57861.35
496.65 Wechseln	
Processkosten der Mitglieder	131035.85
Depositen mit zugeschrieb. Zinsen	17206.20
Reservefonds	
6000.— Aktien der Bank Związku	12000.—
132.75 Rechnung der Banken	
4004.70 Baarbestand	218102.90
Zusammenstellung:	
Activa 224379.10	
Passiva 218102.90	
Reingewinn 6276.20	
Mitglieder waren Anfangs des Jahres 1892	291
Im Laufe des Jahres 1892 sind zugetreten	14
	305
Im Laufe des Jahres 1892 sind ausgeschieden	15
Mithin gehen an das Jahr 1893 über	290
Raszkw, den 13. Februar 1893.	

Volks-Bank zu Raszkw

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht. DER VORSTAND. K. Jagielski. M. Chylewski. T. Borowicz.

Kartki

do Komunii ś. Wielkanocnej poleca i odwrotną pocztą wysyła Drukarnia Kuryera Poznańskiego, Poznań, Ś-ty Marcin nr. 16/17.

Bank Ziemski w Poznaniu.

(Kapitał zakładowy 1,200,000 M.)

Pośredniczy w parcelacyi, w urządzaniu włości rentowych, w kupnie i sprzedaży lub wydzierżawianiu majątków ziemskich. Podejmuje się w tym celu potrzebnych regulacyi hipotek. (135) Przyjmuje depozyta od 100 M. począwszy pod następującymi warunkami: a, od złożonych pieniędzy plac bank obecnie 4%; b, depozyt płatny jest za półrocznym wypowiedzeniem; c, jeżeli deponent robi interes przez Bank lub Spółkę Ziemską w Poznaniu albo w Toruniu, depozyt płatny jest na żądanie natychmiast, bez wypowiedzenia. Zarząd.

Towarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafcie. (1025)

Wnioski przyjmuje agent generalny

Julian Reichstein

w Poznaniu, Piekary Nr. 5.

Za redakcją odpowiedzialny Mastaw Zmorski z Poznania, — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Odczyt

ks. prał. Wł. Chotkowskiego, rektora Wszechnicy Jagiell. (1351) O szkołach Jezulickich w Wielkopolsce odbędzie się w Bazarze dnia 13-go marca o godz. 5-tój wieczorem.

Magazyn bławatów, płóciń, bielizny, stolowizny, dywanów pod firmą: (1063) F. Raczkowski, oz nań, w Ba arze, ul. Nowa Nr. 8. poleca na porę Jesienną i zimową wszelkie nowości w welnie jak i w jedwabiach. Ceny możliwie najtańsze. Próby wysyłam na żądanie. Szwalnia przyjmuje do roboty suknie i wierzchy na futra tak z swego jak z obcego materiału. Krój dogodny.

Fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu poleca na zbliżającą się porę Szanownym Interesentom:

Pługi, Samochody Gutowskiego, na buszee, do mialkłej órki (7") po 48 marek za sztukę, do głębokiej órki (10") po 51 1/2 marki za sztukę, podrzynacz dodający się na żądanie kosztuje osobno 6 1/2 marki za sztukę. (1254) Uprasza się o łaskawe wczesne zamówienia.

St. Opieliński Fabryka wyrobów woskowych i bielniek wosku w Krotoszynie (1661) poleca Świece oltarzowe wyrabiane stosownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczołowego, białe i żółte, ceny zwykłe. Wysyłki uskutecznią się odwrotnie i franco.

Osoba młodzięca Poszukuje od 1 kwietnia do mój drogerji, handlu farb i perfum z odpowiednim wykształceniem szkółnym jako ucznia. (1347) Oton Muthschall w Poznaniu, Fryderykowska ul.

ODCZYT PROFESORA SMOLKI, sekret. gener. Akademii Krakowskiej Jagiellonowie i Hohenzollerni odbędzie się na sali pałacu Działyńskich dnia 15-go marca o godz. 5-tój wieczorem. (1352)

Zakład rytowniczy Stefana Belowa, Poznań, ul. Wilhelm. 11, poleca jako specjalność: Zelaza do pieczenia hostyi i komunikantów, Pozłacanie, posrebrzanie i niklowanie aparatów kościel., Oltarzowe obrazy z metalu, Zupelne odnawianie i rytowanie wypraw srebrnych jako i alfenidowych. (1346) Wykonanie sumienia, Ceny tanie!

Osoba w średnim wieku, znająca się dokładnie na gotowaniu, praniu, posowaniu, w ogóle na prowadzeniu gospodarstwa, dobrze połączona, szuka miejsca od 1 kwietnia na probawie. Łaskawe zgłosz. uprasza przesałać do Eksp. Kur. Pozn. pod lit. M. K. 1353.

Organista młody, żonaty, bez rodziny, znający prócz organistwa fach stolary i mogący prowadzić pastiekie, ze skłonnościami w wymaganiach, poszukuje 1 kwietnia mniejszej posady na w. gdzieby mógł zarazem swój zawód prowadzić. Łaskawe zgłoszenia sę nadesłać do Eksp. Kuryera Pozn. sub K. S. 1349.

Organista młodego, żonatego, trzeźwego, z doświadczeniem, obecnie w miasteczku, pszukując posady od 1 kwietnia r. b. poleca ks. prob. Urban w Siewierkach pod Kostrzynem.

P. P. Niniejszem pozwalam sobie uwiadomić Szanowną Publiczność, szczególnie miasta Ostrowa i okolicy, że z dniem dzisiejszym otworzyłem w Ostrowie przy rynku Księgarnię, skład nut i materyałów piśmiennych. Długoletnia praktyka w zawodzie u najbardziej renomowanych i szacownie znanych firm krajowych i zagranicznych, osobliwie związanej stonkuju w Lipsku, Warszawie, Berlinie, Lwowie i Krakowie, dają poniekąd rękojmią umięjętnego kierownictwa mego przedsięwzięcia. (1348) Polecając się zatem łaskawym względem, pozwalam sobie z meji strony dać zapewnienie, że usilnie o to starac się będę, ażeby w jak najkrótszym czasie zjednać sobie ogólne zaufanie. Z wysokim szacunkiem W. Niesiołowski, księgarnia, skład nut i materyałów piśmiennych, Ostrowo w marcu 1893.